

# Nowa ustawa o wynagrodzeniach zasadniczych w komentarzach użytkowników pielegniarki.info.pl

• Ustawa jest fatalna - z wielu powodów. Najważniejszą jej wadą jest dyskryminacja finansowa i prestiżowa zawodu pielęgniarki na tle innych zawodów medycznych. O skonfliktowaniu środowiska nie wspomnę. Pamiętajmy, że pycha zawsze poprzedza upadek, niekoniecznie ten na ulicy. W życiu nie liczy się tylko czubek własnego nosa. Apel do wykładowczyń i instruktorek pielęgniarstwa: błagam - uczcie młodych ludzi pracy i komunikacji w zespole, bo te braki w edukacji straszliwie dają się we znaki wszystkim późniejszym współpracownikom tych jednostkowych, "wyjątkowych" bytów pielęgniarstwa! I z tego, co obserwuję, to jest coraz gorzej. Przykład: młoda pielęgniarka nie umyła głęboko nieprzytomnego chorego (respirator). Argumentowała, że pacjent wykona to jutro sam, w ramach samopielęgnacji. Pozdrawiam!

- wykształcona i doświadczona, w tym życiowo.)  
• Wszystkie mamy taki sam zakres obowiązków i wg kodeksu pracy należy się nam jednakowe wynagrodzenie. Wynagrodzenie zasadnicze powinno być płacone za pracę, a nie - jak twierdzą niektóre koleżanki - za tytuł magistra. Tytuły magistra lub specjalizacje powinny być wynagradzane konkretnymi, wysokimi dodatkami. O to powinniśmy wszystkie solidarnie walczyć, a nie patrzeć tylko na swój czubek nosa. Im właśnie o to chodzi, żeby nas poróżnić. Bo tylko w jedności jest siła. A tak robią, co chcą. Więc powinniśmy walczyć o godne i jednakowe wynagrodzenie zasadnicze

dla wszystkich mających takie same obowiązki. A dla koleżanek po specjalizacji i magisterce - o godny dodatek. Jeżeli pielęgniarki bez tych tytułów mają zarabiać jak opiekunki, to trzeba zmienić im zakres obowiązków. Ciekawe, jak wybrnąłby z tego rząd, gdyby wszystkie tak niedocenione pielęgniarki raptem tego zażądały lub odmówiły wykonywania dotychczasowych czynności, pozostawiając je koleżankom z tytułami. Aż tak wielu ich nie ma...

• No właśnie, pan dyrektor będzie decydował! Przepisy prawne muszą być klarowne. Jest jeden kraj i zasady powinny być takie same - czytelne i przejrzyste! Nie może być tak, że pan dyrektor decyduje, mając aż takie uprawnienia! Teraz wygląda to tak, że ilu dyrektorów, tyle zdań. Taka ustawa to gniot, który daje dyrektorom furtki do niesprawiedliwych decyzji!

• U nas wczoraj dostałyśmy na piśmie "zembalowe" bez zmian, każda po równo. Wszystkie jako starsze pielęgniarki. Zostały dodatki: 300 zł za magisterkę, 150 zł za liceum medyczne + licencjat, za sam licencjat - bez dodatku. Nie uznano specjalizacji, ponieważ pracodawca od nas tego nie wymaga. Robiliśmy je we własnym zakresie. Żadnej podwyżki, gdyż nasza podstawa to 2960 zł.

• Brak słów na określenie toku myślenia pani poseł Krynickiej, a także pani Szczurek. Jak można tak zróżnicować osoby, wykonujące taką samą pracę?! Pensja zasadnicza powinna być jednakowa, a specjalizacja i tytuł magistra - wynagradzane dodatkami.

Rząd chce uniknąć wydatków na podwyżki płac dla pielęgniarek poprzez ich skłócanie. Jakoś dla lekarzy są pieniądze po 100 zł na godzinę! My przez cały miesiąc zarabiamy tyle, co oni przez jeden dyżur. Powinniśmy walczyć o jednakowe, wysokie wynagrodzenie zasadnicze i godne dodatki za specjalizację i magisterkę. Pani Krynicka jako pielęgniarka powinna o tym pomyśleć, wiecznie na stołku nie będzie.

• Jest oczywiście, że nie będzie żadnego kompromisu. Skoro ustawa daje zielone światło dla realizowania podwyżek z "zembalowego", to który dyrektor da kasę z własnych środków (choćby je nawet miał)? Całe lata nas kantowali, to teraz nagle nie zrobią z siebie "świętych mikołajów". Przełożą z jednej kieszeni do drugiej i będzie po sprawie.

• W naszym szpitalu dyrektor proponuje podwyżkę w wysokości 20 zł do podstawy, a podstawy mamy 2070 zł. Wstyd! To się nadaje do telewizji! Niech ktoś wreszcie ujawni prawdę, niech powie, jak naprawdę wyglądają nasze podwyżki!

• U nas pielęgniarka dostała 7 zł (!) podwyżki, specjalistka - ok. 40 zł (!), a pensja zasadnicza wynosi 1750 zł.

• W naszym szpitalu nie będzie podwyżek. Według ustawy minimalne wynagrodzenie pielęgniarki brutto w 2019 roku to 2496 zł. U nas podstawa wynosi 2180 zł, ale dyrekcja twierdzi, że sumuje się to z "zembalowym", które od października wyniesie u nas 416 zł brutto. Dodam, że dodatek nie będzie włączony do podstawy.

• Nie mogę pozbyć się wrażenia, że ta ustawa została dokładnie tak napisana, żeby nam nie zapłacić. Duża dowolność dana dyrektorom placówek to zaplanowane uderzenie w nas. Ja jestem magistrem pielęgniarstwa, mam studia podyplomowe z zakresu psychiatrycznej opieki środowiskowej, sporo różnych szkoleń, warsztatów itp., ale nie mam specjalizacji.

• Mam ponoć wysoką podstawę - po 35 latach pracy - 2940 zł i nie dostalam nic...

• W naszym szpitalu dyrektor zaproponował sfinansowanie podwyżek z "zembalowego": 200 zł do podstawy i oczywiście wszystkie pochodne z reszty "zembalowego". Pielęgniarki i położne nie podpisały tego. A na drugi dzień już była agitacja naczelnej i oddziałowych, żebyśmy się jeszcze zastanowiły. I co nam pozostaje? Jedyne odejście od łóżek?

• W moim szpitalu wszystkie pielęgniarki są w grupie dziewiątej, bo według dyrekcji na żadnym stanowisku nie są wymagane kompetencje zapisane w ustawie. Oczywiście i to przyszło po wielkich mękach, bo pani dyrektor uważała, że płaca 1785 zł brutto dla pielęgniarki z magisterką, dwiema specjalizacjami i 25-letnim stażem pracy w zupełności wystarczy, a tę ustawę nazwała "karą boską i spiskiem PiS-u".

• Ilu dyrektorów, tyle zdań odnośnie wynagrodzeń. Jak nie będzie odgórnie ustalonych stawek płac, to zawsze będą ogromne rozbieżności w różnych częściach kraju. Tak nie może być. Nauczycielom potrafili zrobić

jednakowe stawki w zależności od kwalifikacji.

• Tak nie może być, że w jednym szpitalu pielęgniarka odcinkowa ma podstawy 3100 zł, a w innym - 1800 zł (z taką samą usługą i kwalifikacjami). To jeden kraj, a taka rozbieżność.

• W szpitalu w Poznaniu dyrekcja postanowiła wynagrodzić pracowników w ten sposób, że już od lipca tego roku nalicza im wynagrodzenia wg stawek z zarządzenia ministerstwa - z tym, że magister bez specjalizacji otrzymał wbrew ustawie współczynnik 1,05 zamiast 0,64. W tym momencie już zarabia ponad 1300 zł więcej od pozostałych grup! Pielęgniarki z samą specjalizacją ani licencjatem nie otrzymały żadnych podwyżek. Można i tak - niestety.

• Dostałam 200 zł podwyżki do podstawy, ale moje "zembalowe" będzie umniejszone też o 200 zł, tak więc de facto sama sobie sfinansowałam tę podwyżkę. Czy złamano prawo?

• U nas podwyżkę sfinansowano z premii. Nie mamy już premii, bo ją włączono do podstawy.

• U mnie nie było żadnych kłótni, jedynie chwila zastanowienia, co z tym zrobić. W efekcie pół oddziału szybko złożyło papiery na uczelnię, a muszę Wam napisać, że ich średnia wieku wynosi 50 lat. Myślę, że to jest bardzo pozytywny aspekt tej sprawy;).

• Ustawy muszą być jasne, klarowne, bo inaczej mamy to, co mamy: ilu dyrektorów, tyle decyzji podwyżkowych.

## Pielęgniarki w statystykach

### Jaki procent absolwentów pielęgniarstwa podejmuje pracę w zawodzie?

"Nie mamy dokładnej statystyki, pokazującej, jaka liczba pielęgniarek faktycznie podejmuje tę pracę, ponieważ odebranie i przyznanie prawa wykonywania zawodu na poziomie izby nie do końca jest związane z faktem podjęcia pracy i zatrudnienia".

Dyrektor Departamentu Pielęgniarek i Położnych w Ministerstwie Zdrowia Beata Cholewka:

Jaki procent podejmuje pracę? Oczywiście 100% pielęgniarek, wszystkie pielęgniarki, które kończą kształcenie na poziomie licencjat pielęgniarstwa, zgłaszają się do izb okręgowych po odbiór zaświadczenia o prawie wykonywania zawodu. Podjęcie przez nie zatrudnienia jest już kwestią nie do końca może informowania izby jako organu rejestrowego. Nie mamy dokładnej statystyki, pokazującej, jaka liczba pielęgniarek faktycznie podejmuje tę pracę, ponieważ odebranie i przyznanie prawa wykonywania zawodu na poziomie izby nie do końca jest związane z faktem podjęcia pracy i zatrudnienia. Na pewno część osób

migruje i podejmuje pracę również za granicą, ale poniżej kwalifikacji, ponieważ liczba osób, którą notujemy jako faktycznie rejestrującą się w państwach Unii Europejskiej - mamy takie narzędzie informatyczne, system IMI - wskazuje, że pielęgniarki polskie nie podejmują licznie zatrudnienia, to nie są liczne grupy osób podejmujące pracę w innych państwach Unii Europejskiej. Informacja zwrotna z organów rejestrowych tych państw wskazuje na to, że niewiele pielęgniarek podejmuje zatrudnienie na tym poziomie kwalifikacji, czyli pracę związaną z wykonywaniem zawodu pielęgniarki. Może to być podejmowanie pracy poniżej tego poziomu kwalifikacji, co nam umyka w statystykach, więc trudno nam ocenić, jaka liczba pielęgniarek faktycznie

migruje i podejmuje pracę za granicą. Te osoby, które faktycznie migrują i podejmują pracę w zawodzie, nie stanowią znaczącej grupy w systemie. Obawiamy się, że to są osoby, które podejmują pracę, ale poniżej kwalifikacji, być może z powodów językowych lub innych.

Jeśli chodzi o zainteresowanie wykonywaniem zawodu na terenie Polski, to jest to trudne do oszacowania. My jesteśmy w trakcie dokonywania takiej bardziej dokładnej oceny i za pomocą pewnych rozwiązań o charakterze systemowym będziemy starali się dokładnie to zdiagnozować, określić, jaka jest liczba osób podejmujących pracę na terenie Polski.

źródło: stenogram z posiedzenia senackiej komisji zdrowia

R E K L A M A

## Szukasz pielęgniarki?

- 1 zamieść ogłoszenie w **Gazecie** (nakład 30 tys. egzemplarzy)
- 2 zamieść ogłoszenie na **Facebooku** (ponad 41 tys. polubień)
- 3 zamieść ogłoszenie na **Portalu** (100 tys. użytkowników miesięcznie)
- 4 zamieść ogłoszenie w **mailingu** (ponad 12 tys. adresów mailowych)

Zareklamuj się!

Skontaktuj się z nami:  
tel. 530385481 mail: sekretarzredakcji@pielegniarki.info.pl